KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Kwietnia 1867 r. | № 91. | Lat 46. | Dnia 7 (19) Kwietnia 1867 r.

Piątek. | Rano zimna st. 1, w połud. c. st. 6. Wyso: wody st: 7 c. 7 (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 4 m. 57 Zachód „ „ 7 „ 2 | Jutro, ŚŚ. Suplicjusza i Serwiljana MM. *Wielka Sobota.*

— Dzień dzisiejszy, jako *Wielko-Piątkowy*, złączony jest ściśle z pamiątką Męki i Śmierci ZBAWICIELA Świata; obchodzonym też jest jak najuroczyściej. Z powodu tak wielkiej tajemnicy, dzień ten od samego początku Kościoła, między najświętsze liczono. W Wielki Piątek Msza Święta nie odprawia się wcale, a miejsce jej zastępują modły oddzielnym rytuałem przepisane i Komunja Kapłana. Nabożeństwo to zaczyna się od czytania i śpiewania Męki Chrystusa, z Ewangielji Śgo Jana. Następnie odbywa się obrząd pokłonu Krzyżowi Śmu. W kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godz. 10ej z rana Nabożeństwo to celebrował JX. Kanonik Dietrich. Po innych Kościołach odbyły się z równą uroczystością takież same Nabożeństwa. Około godziny 12ej PRZENAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT umieszczony został w ołtarzu przygotowanym na GRÓB Święty. Wkrótce potem rozpoczęto obchodzenie *Grobów*, które trwa przez resztę dnia dzisiejszego i trwać będzie przez jutro, aż do chwili *Rezurekcji*, która w kościele Archikatedralnym odbędzie się jutro o godz. 8 wieczorem.—Takież samo Nabożeństwo, w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, odprawionem będzie jutro po godz. 8ej wieczorem.

— Z powodu, iż zeszłej Niedzieli zwykła doroczna Msza Śta, na intencję święcenia Niedzieli przez Zgromadzenie Drukarzy, w Kościele N. MARJI PANNY Łaskawej odprawiana, odbyć się nie mogła, a zatem Nabożeństwo to odbędzie się w Przewodnią Niedzielę, to jest d. 28 b. m. i r. w tymże Kościele o godzinie 9ej z rana, przed Ołtarzem Najświętszej MARJI PANNY. (5,238)

— Najwyższy Ukaz z dnia 16go Marca, nadający Jenerał-Adjutantowi *Suchozanetowi*, posiadaczowi majoratu Konsodzie, w powiecie Kalwaryjskim, w takież posiadanie część folwarku Luki w tymże powiecie, zamieszczony jest we wczorajszym Nrze „Warszawskiego Dziennika" (Nr 79). (D. W.)

— Jego Cesarska Wysokość Xiążę *Romanowski* Eugenjusz Maxymiljanowicz *Leuchtenbergski*, w przejeździe z Petersburga przez Warszawę, raczył wyjechać za granicę.

— *Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych*,—udzieliła patenty na stopień wolno-praktykujących Budowniczych klassy 2ej, Budowniczym klassy 1ej: Bronisławowi Starzyńskiemu i Januarjuszowi Kiślańskiemu. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M., Jenerał-Artylerji Baron *Korff*, i Jenerał-Major Inżynierji *Dannenstern*, z Petersburga; Fligel-Adjutant J. C. M. Rotmistrz *Pritwitz*, z Grodna;— wyjechali: Rz: Radcy Stanu: *Krzywicki*, do Grodna; *Korzybski*, do miasta Siedlca; Łowczy Dworu J. C. M. Xiążę *Wołkoński*, Pomocnik Sekretarza Stanu, do Kijowa; Kamerjunker Dworu J. C. M. Xiążę *Gorczakow*, do Kijowa.

— (A. n.) Wczoraj o godzinie 1ej z południa zakończył życie, po krótkiej a ciężkiej chorobie, ś. p. Paweł Baron *Korff*, Jenerał-Adjutant Jego C. Mości, Jenerał-Lejtnant, Dowódca Oddziału Gwardji i wszystkich Wojsk, w Warszawie i okolicach konsystujących; urodzony w r. 1803. Zgon ten nagły przeraził licznych Krewnych, Towarzyszy broni i Przyjaciół zmarłego. Nieboszczyk w Warszawie rozpoczynał zawód wojskowy jako Oficer Wołyńskiego pułku Lejb-Gwardji w r. 1820; tu spędził młodość swoję, tu w kraju bawił także w r. 1834 w czasie rewji pod Kaliszem, a następnie konsystował znowu w r. 1849 jako Dowódca już brygady Grenadjerów; wreszcie powołany w r. 1862 na Dowódcę Warszawskiego Oddziału Gwardji, tu dokonał chwalebnego żywota. Na wysokiem stanowisku jakie zajmował, umiał zjednać sobie miłość i szacunek swoich podwładnych, jako też wszystkich co do jego uciekali się względów. Wśród trudnych okoliczności czasowych, niejednym nieszczęśliwym łaskawą udzielał pomoc i radę, umiejąc zawsze pogodzić wymagania ścisłej sprawiedliwości z uczuciami Chrześcijańskiego miłosierdzia. Obeznany z krajem, połączony stosunkami powinowactwa i dawnej przyjaźni z wieloma Rodzinami tutejszemi, umiał oceniać te stosunki i nieraz tego dawał dowody. Szanowany przez wszystkich, uwielbiany przez Rodzinę, najlepszy Mąż i Ojciec, łaskawy zwierzchnik, stały przyjaciel, zostawił po sobie szczery i powszechny żal. Śmierć Jego tem boleśniejszą była dla Rodziny, iż Małżonka Jego z dwoma Córkami i jednym z Synów, nieobecną jest w Warszawie; znajduje się bowiem we Włoszech dla poratowania zdrowia.

— W dniu 17-tym b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem Emil *Jung*, Syn Obywatela miasta, w osiemnastej wiośnie życia swego. Stroskani Rodzice, Siostry i Bracia, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 20-tym b. m., to jest w Sobotę, o godzinie 1ej z południa, z Kościoła Ewangelickiego, przy ulicy Królewskiej, na cmentarz tegoż wyznania. (5,264.)

— Łaskawym Przyjaciołom i Kolegom, którzy Synowi memu Felixowi ostatnią posługę oddać raczyli, serdeczne niniejszem składam podziękowanie.— Jan *Fruziński*.

— Przy Grobie ZBAWICIELA, w Kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, kwestować będą Panie: z Hrabiów Ilińskich Stefanja Laska i z Hrabiów Kwileckich Marja Zawiszyna. —W Kościele Ś. Trójcy na Solcu kwestować będzie w Sobotę P. Weronika z Puchalskich Elszik z siostrą.

— Dochód zebrany przez Damy kwestujące w Kościele Śgo Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, przeznaczony został na nowe ogrodzenie tak Kościoła jak i Szpitala obłąkanych.

— Piszą nam z powiatu Ciechanowskiego (gub. Płocka): Dnia 31go z. m., o godzinie 11ej rano, we wsi Grudusko, proboszcz miejscowy, JX. Ignacy *Kamiński*, poświęcił nowo wyrestaurowany ołtarz N. MARJI PANNY Rożańcowej, w obec tłumnego zebrania parafjan, a nawet i okolicznych mieszkańców. Kościół Gruduski, niegdyś murowany, odległej sięgający starożytności, po zgorzeniu zastąpionym został drewnianym, do dziś dnia stojącym. Zakrystja tylko i wyżej wspomniony ołtarz, na którym przy obecnym odnawianiu odkryto datę 25go Marca 1273 roku, snać z tamtego pozostały. Szanowni dziedzice Sokołowa, WW. Franciszek i Anna z Pniewskich *Babeccy*, własnym kosztem dźwignęli ten zabytek pobożności ojców naszych, a później jeszcze mają go ozdobić dwiema statuami: Śgo Franciszka Salezego i Śtej Anny. Ołtarz ten jest o trzech kondygnacjach. W pierwszej jest MATKA BOSKA Rożańcowa, w drugiej MATKA BOSKA dobrej rady, a wtrzeciej Śty Józef. Dziś bardzo bogato i efektownie odzłocony, w części srebrzony z lazurami, przez fabrykę Pana *Jodłowskiego* z Warszawy, wspaniale wygląda i w długie jeszcze lata świadczyć będzie o bogobojności swych fundatorów.

— Donieśliśmy, iż na teatrze amatorskim, niezadługo dać się mającym, na korzyść ubogich pod opieką Warsz. Tow. Dobrocz. zostających, przedstawioną zostanie 1dno-aktowa komedja Hr. Fredry (syna) p. n.: „Przed śniadaniem“. Dziś dodajemy jeszcze, iż ciż amatorowie przedstawią także komedję Pana T. *Le Bruna*, p. n. „Co za szansa!“

— W tych dniach opuściła prassę drukarską xiążka z 13stu drzeworytami w texcie, wydane nakładem Redakcji „Gazety Rolniczej“, pod tyt.: „Prawdziwa historja lat młodych Antoniego *Kostura* z papierów pozostałych po nim, przez *Grzesia z Mogiły* (Juljusza Starkla) wypisana“, Skład główny w xięgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie, Nr 415, oraz w Redakcj „Gazety Rolniczej“, ulica Solna, Nr 715; cena kop. 50. Dziełko to obejmuje popularny wykład nauk przyrodzonych, ekonomicznych i matematycznych, w formie opowiadania, przystępnej dla każdego czytać umiejącego.

— Zeszyt 4ty „Historji Rzymskiej Momsena,“ tłómaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z druku, i prenumeratorowie odebrać go mogą w xięgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Przy odbiorze tego zeszytu przypada rata 2ga opłaty prenumeracyjnej, to jest rs. 1. Zeszyt 5ty wyjdzie dnia 30go b. m.

— Powieść Wsiewołoda Krestowskiego, p. t.: „Petersburgskie knajpy (Truszczoby), zamieszczona niedawno w „Bibljotece do czytania“, piśmie wychodzącem w Petersburgu, przełożoną została na język Polski i ma być wydaną przez tłómacza w Warszawie.

— P. Arkadjusz Kleczewski, Redaktor „Kurjera Świątecznego,“ w dniu dzisiejszym wyjechał na dni kilka do miasta Płocka.

— Między Brestiem Litewskiem i Żytomierzem, urządzony został odwóz passażerów z pocztami w karetach, które odchodzą z Brestia do Żytomierza w Poniedziałki i Czwartki, o godzinie 7 min: 55 rano, z Żytomierza do Brestia w Poniedziałki i Środy, o godzinie 1ej z południa; znajdują się w drodze dwie doby. Cena miejsc: wewnętrzne 20 rubli, zewnętrzne 15 rubli.—Również karety kursują między Żytomierzem i Kijowem: z Żytomierza odchodzą w Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, o godzinie 5tej po południu, z Kijowa zaś w Poniedziałki, Wtorki, Piątki i Soboty, o godzinie 7ej wieczorem. Cena miejsc: wewnętrzne 6 rubli, zewnętrzne 4-ry ruble. Karety także mogą być wynajmowane oddzielnie wraz z przewodnikiem.

— Uczeń szkoły dramatycznej tutejszej P. *Kwiecinski*, zaangażowany został w tym czasie, do jednego z teatrów prowincjonalnych w Królestwie.

— P. Adam *Miłaszewski*, Dyrektor Teatru Lwowskiego, w przejeździe do Lublina, gdzie przybyć zamierza w lecie z towarzystwem artystów, pod jego zarządem zostającem, bawi obecnie w Warszawie i mieszka w hotelu Krakowskim.

— Cudzoziemiec nieobeznany z naszemi obyczajami, coby patrzał na ruch przedświąteczny we wszystkich handlach win i korzeni, cukierniach, piekarniach i składach wędlin; gotówby nas posądzić, że jesteśmy najłakomszym narodem w świecie. W sklepach dotłoczyć się nie można do stołu, na ulicy co krok baby stają na przeszkodzie, nie w krynolinach wprawdzie, lecz w koszach lub na tacach; a butelki ciągną stadami, nieprzymierzając jak słomki lub kaczki dzikie, (których ciąg już się ropoczął, mówiąc nawiasem; widzieliśmy bowiem przysłane do upieczenia na święcone). I to nietylko butelki, ale i gąsiorki poważne, szpakowate od kurzu i pleśni, z staromiejskich piwnic P. Fukiera, lub z handlu PP. Sowińskiego i Szulca (dawniej Koelichena) co blisko pół wieku liczą już istnienia, a zawsze jednemi odznaczają się zaletami: doskonałością towaru i rzetelnością ceny. A nietylko wina, ale i różne zamorskie znajdują się tam przysmaki, pasztety w terynkach i puszkach z wątróbek gęsich i ze zwierzyny, wędliny, sery i inne konieczności święconego. P. Springer na Śto-Krzyzkiej, podobneż ogłasza specjały, a nadto wina Szampańskie różnych marek, przez miłośników tego pieniącego się napoju, wielce cenione. Słowem wszędzie wszystkiego, prócz ptasiego mleka, dostać można, byle było za co.

— Wczora powróciła z Paryża do Warszawy, Pani Adella *Hoffmann*, właścicielka magazynu mód i Francuzkich nowości, mieszczącego się w domu Rządowym na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Saskiego placu.

— W dniu wczorajszym otworzonym został Magazyn Strojów i Sukień Damskich, pod firmą J. *Czaban*, przy ulicy Senatorskiej, w domu Nr 452, na 1em piętrze, obok przechodniego domu Roeslera. Firma ta, będąc od dawna znaną Publiczności, zasługuje na zaufanie, tem więcej, że właścicielka Magazynu tego Pani J. *Wiemann*, znaną jest z dobrego gustu i starannej roboty obok umiarkowanych cen, i sama podczas pobytu swego kilkomiesięcznego w Paryżu, za-

kupami najnowszych towarów i mód do tegoż Magazynu się zajmowała.

— Wkrótce w hotelu P. Marenża, na placu Zielonym, otwartą zostanie w dolnym lokalu tegoż hotelu, nowa Francuzka Restauracja.

— Nie dosyć jest postawić na stołach imponujące szynki, łokciowe kiełbasy, prosięta z uzbrojonemi ryjami wjajka, rumiane cielęciny, potężne indyki i t. d., potrzeba jeszcze to wszystko ubrać w jakąś łakotkę, której widok łechtałby podniebienie spodziewanym smakiem, a oko zajmowała pięknemi kształtami. A gdzież tego szukać jeżeli nie w cukierni P. *Loursa*, której najdawniejsza firma, od tylu lat znana jest całej Warszawie? Kto w obecnej porze zwiedzi wystawę jego, może zachwieje się w wyborze widząc rozmaitość *mazurków* i *tortów* w rozlicznych kształtach. Te jak rozpostarte wachlarze, tamte w formie liry, inne wznoszą się piramidalnie do góry; między tem wszystkiem bawią oko torty nowego pomysłu, zwane *fantazyjne*, a strojne we wszelkie akcessorja sztuki cukierniczej. I jajka do święcenia znajdziemy tam różnej wielkości i ustroju, przybyłe z Paryża. Jedne zdobne rzeźbą, inne do złudzenia naśladujące porcelanę serwską, tamte mające we wnętrzu mały przyrząd fotograficzny o kilku ładnych widokach, inne nakoniec z *niespodzianką!* ale że niespodzianka przestałaby nią być gdybyśmy zdradzili jej sekret, radzimy naocznie przekonać się, a każdy znajdzie tam wszystko pełne gustu i elegancji, godne firmy *Loursa*. Jeżeli zaś komu się ciasto nieudało, znajdzie również gotowe wyborne baby, placki, baumkuchy, mazurki i torty w cukierniach u PP: *Czajkowskiego*, *Semadenich*, *Clotina*, *Czernera*, *Wedla*, *Vincentego*, *Ferrarego*, *Kadecza*, *Grohnerta*, *Kopiowskiego*, *Kwiecińskiego* i tylu innych, gdzie piętrzą się wystawy ozdobne i wznoszą pomniki, nie wieczno-trwałe, bo z ciasta i cukru, poświęcone gastronomji. Każda cukiernia prócz tego oddzielnym jakim przysmakiem zaleca się. P. *Czajkowski* szczególniej korzystając z swojej wycieczki zagranicę, różnemi Paryzkiemi raczy nas nowościami, tak pod względem ciast, jako cukierków i czekolad.

— Na placu Ujazdowskim, obok huśtawek, karuzeli i zwykłych masztów z nagrodami dla śmiałych siłaczów, podczas nadchodzących Świąt okazywane być mają sztuki akrobatyczne kompanji *Podlasińskiego i Orłowa*, gabinet figur woskowych *Lücka*, i kosmorama *Feldta*.

— W Poniedziałek t. j. w drugie Święto Wielkiej-Nocy, P. Magik Kahne, będzie miał zaszczyt dać dwa przedstawienia sztuk magicznych w sali „Odeonu;" pierwsze o godzinie $4^{1}/_{2}$, drugie o godz: $7^{1}/_{2}$ wieczorem. Panna Michalina Rosenstein, uczennica P. Kahne, wystąpi po raz pierwszy w obu tych przedstawieniach, z okazaniem swych sił herkulesowych.

— Od dziś tedy, kilka minut po północy mamy *pełnię*, a z nią ową tak upragnioną pogodę. Oby ona nam wytrwała dla dopełnienia obchodu Grobów, jako i do wesołego przepędzenia Świąt Wielkanocnych.

— Chcąc przechować, lub przesyłać mąkę, na nic się nie przydadzą wszelkie ostrożności, jeżeli naczynia nie będą szczelnie zamknięte, tak, aby żadna wilgoć lub robactwo wcisnąć się nie mogły. W tym celu naczynia powinny być z blachy, lub beczki z mocnych klepek bukowych i żelaznemi obręczami okute. Doświadczenie uczy, że żelazne naczynia lepsze są od drewnianych, nie tylko dla tego, że są trwalsze, ale i dla tego, że zamknięte w nich substancje lepiej się przechowują.

— Wincenty *Mellerowicz*, Magister Prawa i Administracji, mianowany Patronem przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył Kancellarję w domu pod Nrem 460 przy ulicy Senatorskiej; o czem do wiadomości osób interessowanych podaje. (5,351.)

— Ktoby z okazji Świąt tak uroczystych w Chrześcijańskiej, chciał dobry uczynek spełnić i dopomódz biednej staruszce, wdowie po urzędniku i obywatelu, mieszkającej z córką, ciężką dotkniętej chorobą, niech odwiedzi Józefę z Lemańskich Wieczorkiewiczowę, zamieszkałą przy ulicy Zakroczymskiej, w domu Rządowym, gdzie poprzednio mieściła się Akademja Duchowna.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 14 Kwietnia.* — Dziś barometr polityczny pokazuje pogodę, to jest pokój, gdyż głoszą, iż Mocarstwa doszły nareszcie do projektu, któryby zarazem i w Paryżu i w Berlinie przyjęty być mógł. Najprzód „Etendard" podał tę wiadomość, po nim „Temps" doniósł to samo, na zasadzie korrespondencji z Berlina i Hagi, dziś „France" potwierdza obrót pokojowy, jaki przybiera sprawa Luxemburgska. Zapewnia ona, na zasadzie poważnych źródeł, iż Mocarstwa uczestniczące w traktacie z 1839 r. przedsięwzięły już kroki, celem doprowadzenia do skutku istotnego pojednania, i że warunki owego pojednania będą takie, aby oszczędzały słuszną drażliwość uczuć tak wielkich narodów, jakiemi są Francuzi i Niemcy. Londyński „Herald", roztrząsając ten sam przedmiot, dochodzi do wniosku, że Mocarstwa, jeśli nie wcielenie Luxemburga do Francji, to zneutralizowanie jego proponować będą. W ręku Państwa rozdzielonego, twierdza ta mimo swego położenia w pobliżu Renu, była niezbyt niebezpieczną dla Francji. Przeciwnie, w ręku silnych Niemiec, jest ona groźbą dla Cesarstwa, i ciągłem roszczeniem do Lotaryngji i Alzacji. W ręku Francuzkim Luxemburg, byłby węzłem kolei żelaznych ważności strategicznej, dla kommunikacji z fortecami nadgranicznemi. W ręku Niemieckim, tak przynajmniej mówią Francuzi i mają poniekąd słuszność, jest on więcej jak niebezpieczeństwem, jest obrazą dla Cesarstwa.— Armja Francuzka, licząc w to wojsko z Algieru i Mexyku, liczyła w szeregach z d. 1m Stycznia r. b. 395,485 ludzi; w rezerwie 255,614, czyli razem 651,099.—W Paryżu, krąży pogłoska, że Królowa Hollenderska pisała do Cesarza, składając mu dowody, iż Prussy żywią zaczepne zamiary względem Hollandji; i że dla pokrycia takowych wszczęto spory o Luxemburg. (Schl. Ztg).

NIEMCY. *Monachjum, 16 Kwietnia.*—Hr. Tauffkirchen, Radca Ministerjalny w Ministerstwie spraw zagranicznych, wyjeżdża ze szczególną missją do Berlina. „N. Würz. Ztg", zapewnia, iż spodziewany jest rozkaz w przedmiocie urządzenia wielkiego obozu, dla ćwiczeń wojska, oraz oznaczenia jego liczby i składu.

WŁOCHY. — „Gazetta di Milano“ donosi, że wyjazd Xięcia Humberta do Paryża nastąpi w końcu b. m., zaraz po ślubie Xięcia Amadeusza w Turynie. Jeden z oficerów dworu Xiążęcego już się udał do Paryża. — Damy Bruxelskie zamierzają Xiężniczce della Cisterna, przesłać w darze kosztowne i przepysznej roboty klejnoty. W r. 1821, Xiążę della Cisterna, zawikłany w spisek Karbonarów, musiał uciekać z Turynu i udał się do Bruxelli, gdzie zyskał powszechny szacunek. — Król ofiarował młodej narzeczonej Xięcia Amadeusza naszyjnik brylantowy, wartujący 100,000 fr. — W dniu ślubu Xiężniczki, zaślubionych będzie także sześć młodych dziewcząt z sześciu robotnikami. Xiążę Amadeusz daje każdej 1,000 fr. posagu. — J. C. W. Xiężna Marja Leuchtenbergska wkrótce ma wyjechać z Florencji do Paryża. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

„Nordd: Allg:-Ztg“ donosi, że Rząd Hiszpański skłonił się do ustępstwa, i że pozostawia wyrokowi sądu polubownego określenie wysokości wynagrodzenia, jakie Hiszpanja ma zapłacić. Spodziewać się można było takiego rozwiązania, gdyż trudno przypuszczać, aby Rząd Hiszpański chciał zerwania z Anglją.

„France“ z 15go b. m., zapewnia, że Cesarzewicz wrócił zupełnie do zdrowia i wkrótce zajmie się na nowo nauką.— Ciało Prawodawcze Francuzkie rozpoczęło już ferje Wielkanocne, które trwać będą do 25go b. m. Poprzednio zatwierdziło ono projekt o radach municypalnych i o dotacji Lamartina.

Z Włoch donoszą o silnych uzbrojeniach morskich, które zdają się mieć związek z kwestją Wschodnią. Oficerom marynarki wzbroniono ogłaszać jakiekolwiek szczegóły w tym przedmiocie. (Nordd: Al:-Ztg.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 18go Kwietnia. — „France“ wspominając o mowie Króla Pruskiego oświadcza, iż prawdą jest, że pokój znajduje się w ręku Pruss, ale nie dla tego że Prusy są niepodobne do zaczepienia, lecz dla tego, że uznają i szanują w około siebie sprawiedliwość i prawo.— „France“ utrzymuje, że kroki Anglji o porozumieniu się co do Luxemburga, nie znalazły przychylnego przyjęcia w Berlinie. — Król Belgów wyjeżdża dziś do Berlina.— „Etendard“ zapewnia, iż najserdeczniejsza zgoda panuje między Francją i Anglją.

FRASZKI.

— „Dziś twoje urodziny,“ rzekł mąż do żony, kończysz 45 rok. „Bardzo przepraszam,“ odrzekła zagniewana Jejmość, bo dopiero czterdziesty.“ „Doprawdy?... dobrze to powiedział nieboszczyk *Zółkowski, im dalej w las, tem więcej drew, a u kobiet przeciwnie, im dalej w lata tem mniej lat!*“

— W lekarstwach homeopatycznych podawane są bardzo małe *wziątki, rozwodnione* do nieskończoności. Zdarza się to i w niektórych *wykładach* homeopatycznych.

Przyjechali do Warszawy: Biernacki Witold, Ob: z Kalisza; Mleczko Henryk, Ob z Gostynina; Ożarowski Stanisław, Hrabia z Wiednia.

Wyjechali: Cieszkowski Henryk, Ob: do Dzięciołowa.

Przyjechali z za granicy: Jankowski Juljan, Ob: z Poznania, Małowiejski Michał, Ob: z Drezna.

Wyjechali za granicę: Bates Edward, Ob: do Merseburga. (G. P.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano (Ruble i Kopiejki sr:)		Płacono (Ruble i Kopiejki sr:)	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	70	77	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	83	68	50
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	56	67	56	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	33	—	—
„ „ „ z r. 1866,	103	50	103	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 130
Od Listów likwidacyjnych k. $154\frac{4}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 18 Kwiet., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 80 do rs. 8 k. 40, żyta od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 70; owsa od rs. 3 kop. 60 do rs. 3 kop. 70; gryki od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. —; kartofli od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 18 Kwietn:, za wiadro od rs: 4 k: 15, do rs 4 k. 23; za garniec od rs. 1 k 35 do rs: 1 kop: 37.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*